

Jak odnieśliśmy sukces w Estonii

Mart Laar

W ŚWIECIE, W KTÓRYM WIĘKSZOŚĆ DECYDENTÓW kształtowała prowadzoną przez siebie politykę w oparciu o założenie, że socjalistyczny sposób myślenia i Związek Sowiecki są stałymi elementami życia na Ziemi, kilku ludzi z wizją takich jak Robert Kriebler oraz kilku przywódców politycznych takich jak Ronald Reagan czy Margaret Thatcher myśleli inaczej. Nie mieli zamiaru dać się zaczadzić Czerwonemu Smogowi. Złamali kręgosłup Sowieckiemu Imperium w czasie Zimnej Wojny, zapędzili Związek Sowiecki do narożnika i dali ujarzmionym narodom możliwość rozbicia Sowieckiego Imperium od środka.

Postęp dokonany przez byłe kraje socjalistyczne jest świadectwem mądrości tych, którzy walczyli przez długie lata Zimnej Wojny przeciwko „Imperium Zła”, którym był Związek Sowiecki. Jednak wolność przetoczyła się nie tylko przez Środkową i Wschodnią Europę, ale przez cały świat. Rosła odpowiedzialność władz politycznych przed tymi, którymi rządziły, a gospodarki [tych krajów] stawały w obliczu coraz większej konkurencji na rynku światowym.

Nie byłoby to możliwe, gdyby inicjatorzy rewolucji konserwatywnej nie marzyli o wolności dla jednostki. Pokazali nam oni, iż pozornie nieosiągalne marzenia można zrealizować, jeżeli dąży się do nich z nastawieniem, które nie akceptuje przegranej.

Są takie kraje, w których nieosiągalne marzenia stały się rzeczywistością. Według Indeksu Wolności Gospodarczej z roku 2002 r. jeden z byłych krajów komunistycznych po raz pierwszy został uznany za kraj wolnorynkowy. Co jeszcze bardziej godne uwagi, został on uznany nie tylko za kraj wolnorynkowy, ale za kraj z jedną z najbardziej wolnych gospodarek na świecie.



Inicjatorzy rewolucji konserwatywnej pokazali nam, że pozornie nieosiągalne marzenia można zrealizować, jeżeli dąży się do nich z nastawieniem, które nie akceptuje przegranej.

Tym krajem jest Estonia, a ja miałem zaszczyt być jego premierem przez dwie kadencje. Szósta pozycja Estonii w rankingu Indeksu Wolności Gospodarczej z roku 2003 dowodzi, iż jest to jeden z najbardziej wolnorynkowych krajów w Europie. Jednakże dziesięć lat temu, mieliśmy najprawdopodobniej jedną z gospodarek najbardziej „zniewolonych”.

Historia Estonii nie była łatwa. W 1940 r. niezależna Estonia została zajęta przez Związek Sowiecki, ale my nigdy się nie poddaliśmy. Toczyliśmy przez 10 lat wojnę partyzancką, a następnie stawialiśmy opór w inny sposób. Wskutek masowych deportacji Estonia utraciła jedną trzecią swojej ludności. W czasie Zimnej Wojny walczyliśmy z wami jako towarzysze broni i razem zwyciężyliśmy. W 1991 r. Imperium Zła przestało istnieć.

Ale po 50 latach sowieckiej okupacji Estonia była zrujnowana. Gospodarka uległa zniszczeniu, a duch narodu został skażony socjalistyczną przeszłością. W sklepach brakowało towarów, a pieniądze straciły jakąkolwiek wartość. Ceny paliwa wzrosły o 10,000 procent w ciągu jednego roku, a inflacja sięgała 1000 procent rocznie. Ludzie godzinami stali w kolejkach, aby kupić jedzenie.

W ciągu 10 lat Estonia zmieniała się nie do poznania. Czasami nawet nam samym trudno przypomnieć sobie, jak wyglądał ten kraj za czasów systemu socjalistycznego. Estonia jest dzisiaj nowoczesnym i dynamicznym młodym państwem, które zadziwiająco szybko wstępuje do struktur zachodnich, takich jak Unia Europejska czy NATO.

Trzy wnioski

Wielu ekspertów i polityków pytało jak tego dokonaliśmy. Planując „skok w nieznane”, staraliśmy się uczyć na doświadczeniach innych krajów, które zaczęły odchodzić od lewicowej utopii do gospodarki wolnorynkowej.

Nasunęły się trzy główne wnioski. Jednym z nich było to, aby przede wszystkim zająć się polityką, a następnie przystąpić do reform gospodarczych. Unikać lekceważenia nowej, nowoczesnej konstytucji oraz demokratycznego prawodawstwa i wolnych wyborów.

W niektórych krajach podlegających transformacji nie zrozumiano znaczenia prawa i był to jeden z większych błędów. Żadne ogólne zrozumienie, wysiłki czy pobożne życzenia nie mogą zastąpić zdrowego i nieustannie ulepszanego systemu prawnego. Nie ma wolnej gospodarki i demokracji bez zasad, jasnych praw własności oraz działającego systemu sądowniczego.

Drugi wniosek można podsumować bardzo znanym sloganem reklamowym: „Just do it”. Innymi słowy, należy być zdecydowanym przy wdrażaniu reform i



trzymać się ich niezależnie od chwilowych trudności, które mogą przynieść. Mówiąc krótko: bez pracy nie ma kołaczy. Rzecz jasna łatwo powiedzieć, trudniej wykonać.

Jednak najbardziej podstawowa i istotna zmiana musi zaistnieć w umysłach ludzi. W erze socjalizmu ludzie nie byli przezywczejani do samodzielnego myślenia, wykazywania inicjatywy czy też podejmowania ryzyka. Trzeba było nimi wstrząsnąć, aby wyrwać ich z iluzji powszechnej w krajach postkomunistycznych, że ktoś przyjdzie i rozwiąże za nich problemy. Trzeba było zdynamizować ludzi, wprowić ich w ruch, zmusić ich do podejmowania decyzji i brania odpowiedzialności za swoje decyzje.

Aby osiągnąć tę zmianę, musieliśmy ludzi obudzić. Po pierwsze, należało wesprzeć konkurencję. W 1992 r. Estonia zniosła wszystkie cła importowe i stała się jedna wielką strefą wolnego handlu. Zagraniczna konkurencja zmusiła krajowe firmy do zmiany i restrukturyzacji produkcji. W tym samym czasie Estonia wstrzymała wszelkie subsydia, pomoc i tanie pożyczki dla przedsiębiorstw, pozostawiając im dwa wyjścia: upaść lub zacząć działać efektywnie. Nieoczekiwanie, wiele z nich wybrało drugie rozwiązanie.

Jednocześnie musieliśmy zapewnić, że ten kto więcej pracuje i więcej zarabia nie będzie za to ukarany. Wprowadzono radykalną reformę podatkową, która obniżyła drastycznie poziom podatków oraz wprowadzono płaską, proporcjonalną stawkę podatku dochodowego. Płaska stopa podatkowa była ważną częścią estońskiego sukcesu. Jest ona prosta w zastosowaniu i łatwo ją kontrolować. Jedynymi przegranymi tejże reformy podatkowej byli doradcy podatkowi.

Zlikwidowaliśmy podatek dochodowy dla firm, który jest reinwestowany w krajową gospodarkę. Decyzja ta była bezprecedensowa na skalę światową. Reinwestowane zyski nie są obłożone podatkami ponieważ, według naszej opinii są to pieniądze, które tworzą dodatkową wartość w gospodarce, są tym czego Estonia bardzo potrzebuje.

Zarazem, kraje przechodzące transformację muszą nie tylko zajmować się swoimi bieżącymi problemami, ale powinny mieć również odwagę do tego, aby spojrzeć w przyszłość. Jeżeli jest się [krajem] mocno zacofanym, można wykonać ogromny skok przechodząc od razu do najbardziej nowoczesnych technologii.

Handel, a nie pomoc

Aby tego dokonać, nie powinno się zbytnio polegać na pomocy zagranicznej. Co więcej, szybko zdaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie rodzi uzależnienie od pomocy. Dostawy przestarzałego sprzętu komputerowego do któregośkolwiek z krajów transformacji mogą umieścić go na stałe w Trzecim Świecie. Hasło „Handel, a nie pomoc”, zostało przez Estonię proklamowane w 1993 r. i charakteryzowało jej dalsze nastawienie.



W rezultacie, Estonia dokonała prawdziwego przeskoku do nowoczesnej technologii, co dało nam przewagę. Rząd nie używa papieru, wszyscy jego członkowie używają komputerów w czasie spotkań i posiedzeń. Jedna trzecia Estończyków korzysta z telefonów komórkowych, z których wiele wyprodukowano w kraju, a 44 procent naszego eksportu stanowi elektronika.

Estonia wyprzedza wiele krajów Unii Europejskiej pod względem wykorzystania Internetu. Estończycy dokonują dużej części transakcji bankowych przez Internet. Elektornicznie można wysłać do urzędu podatkowego swoją deklarację podatkową. Sam zrobiłem to w ubiegłym tygodniu, a wypełnienie jej zajęło około pięciu minut. E-rząd może być bardzo skutecznym narzędziem w tworzeniu rządu niewielkiego i otwartego.

Co oczywiste, nie jest łatwo wprowadzić takie zmiany. Mogę to Wam powiedzieć: nie będziecie zbyt popularni, prowadząc taką politykę. Rząd, który podejmuje takie kroki może się stać bardzo niepopularny i upaść. Ale nie to jest ważne. Ważniejsze jest to, że Wasz kraj zmienia się nie do poznania. Patrząc wstecz, można będzie kiedyś powiedzieć: to była ciężka praca, ale ktoś musiał ją wykonać. Pociąg, który uruchomiliście jedzie i nie można go zatrzymać, i to właśnie jest jedyna rzecz która ma znaczenie.

Naśladowcy Roalda Reagana i Margaret Thatcher stracili władzę w wielu krajach na świecie. Nadal obserwujemy porażki i upadki, razem walczymy przeciw terroryzmowi, zbyt wielu ludzi na świecie jest głodnych i nieszczęśliwych. Czasem wydaje się nam, że nic nie ulego zmianie.

Ale nie jest to prawda. Porównajcie świat dzisiaj, z tym który był 20 lat temu. Konserwatywne rządy przegrywały wielkorotnie; ale ich idee, wartości i marzenia odniosły zwycięstwo. Jest bardzo ważne, by mieć marzenia i czynić właściwe rzeczy. Widzimy świat, który zmienia się przed naszymi oczami.

Wielu jest ludzi na świecie, którzy wątpią w to, iż jednostka może go zmienić. Jedyną odpowiedzią na tego typu myśli są słowa wypowiedziane przez Roberta Kriebela do malkontentów, którzy wątpili w niego przy każdych trudnościach i stali na drodze jego wizji rzeczy wielkich, którą to wizją jest i powinno być: Tak, potrafimy to zrobić!

Mart Laar

Powyższy tekst jest adaptacją IV Dorocznego Wykładu im. Roberta Kriebela wygłoszonego przez Martę Laara podczas spotkania Heritage Foundation's Resource Bank w Filadelfii w dniach 11-12 kwietnia 2002 r., tłum. Rafał Staniszewski